

Nie będziesz miał obcych bożków... obok siebie

Rozpoczął się Okres Zwykły w liturgii Kościoła. Przybliżmy sobie słowa, które czynią nasze życie niezwykłym. To Dekalog. D. Bonhoeffer napisał: *Łaską jest dobra znajomość Bożych Przykazań. One uwalniają nas od naszych osobistych złych planów oraz konfliktów, a sprawiają, że*



*pewnie idziemy przez życie. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną. W Księdze Wyjścia widzimy dlaczego Bóg pragnie tego przykazania: Ja, Bóg Twój, jestem Bogiem zazdrosnym i okazuję łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. Czyli Pan Bóg nie ma zamiaru dzielić się prawem do uwielbienia i miłości z konkurującymi z Nim bożkami. Ponieważ Bóg kocha człowieka i wie, co naprawdę jest dla niego dobre. A bożek zawsze zaprowadzi człowieka do ślepego zaułka. Diabeł podsycając różnymi bożkami, ma świadomość iż poprowadzi nas najpierw na skróty. Bo tak łatwiej. Lecz stracimy tylko my, a on zyska. Zawsze bowiem każdy bożek oferuje pokarm, który nas nigdy nie zaspokoi, ale tylko zwiększy głód. Z kolei tak wygłodzony bożek w człowieku musi gdzieś znaleźć pokarm. Stąd niektórzy karmią swego bożka np. niedzielnymi zakupami. Trzeba powiedzieć temu bożkowi zdecydowanie nie! Papież Franciszek powiedział: *Zachęcam do odkrycia bożków ukrytych w licznych zakamarkach naszej osobowości, do wypędzenia bożka światowości!, który doprowadza nas do tego, że stajemy się nieprzyjaciółmi Boga. Nie wystarczy powiedzieć: wierzę w Boga, ale trzeba zapytać, jak się żyje tym przykazaniem. W rzeczywistości, często żyje się dalej tak, jak gdyby inne bóstwa były do naszej dyspozycji. To jest niebezpieczeństwo**

bałwochwalstwa, na które wystawia nas duch świata. A Jezus rzekł jasno: „Duch świata nie?”. Do tego stopnia, że na Ostatniej Wieczerzy prosi Ojca, by nas chronił przed duchem tego świata, bo ten nas prowadzi do bałwochwalstwa. A. Pronzato tak oto tłumaczy słowa: *Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie*. Uzasadnia, że zazwyczaj bożek nie przeciwstawia się Bogu w głośny i „bezczelny” sposób. Zadowolona się funkcjonowaniem „obok” Niego. Stąd bożek proponuje nam ludziom cichy układ: możesz wierzyć w Boga, pozwalam Ci, ale pozwól mi tylko w swoim życiu na cichą obecność. I tak dobroduszne bożki, pozornie nieszkodliwe, zaprowadzą naszą duszę do diabła. Wtedy zdrada wierzącego, nie dokonuje się przez widowiskowe mówienie „jestem wierzący a niepraktykujący”, lecz o wiele wcześniej zaistniała zgoda na tysiące kompromisów i łagodnych ustępstw nawet „w imię dobra!”. Trzeba się przekonać, że kochający nas Bóg, nie toleruje niczego i nikogo, nie tylko „przeciwko” sobie, ale i „obok” siebie. Pan Bóg nie zamierza akceptować dwuznacznego współistnienia, bo wie, że kończy się to dla człowieka zawsze źle.

Ks. Mariusz